Dzisiejszy numer zawiera 4 strony — *Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Środa Ansgarego b. w.
Czwartek Agaty p. m.
Piątek † Doroty p. m., Tytusa

Dziś wschód słońca	7,41	zachód	16,14
Jutro „ „	7.39	„	16,16
Pojut. „ „	7.38	„	16,19

Nr. 16 | Wąbrzeźno, czwartek 5 lutego 1931 r. | Rok XI

Premjer Sławek oskarża w imieniu Ojczyzny.

Od tygodni całych, posępnie, miarowo, ponuro i gnuśnie, tłucze się po szpaltach opozycyjnej prasy, potokiem słownej plotki, warkotem zapoconej z wysiłku agitacji — sprawa Brześcia. Wszystko zginęło z pola widzenia bielmem histerji powleczonych oczu: i bezrobocie, i gospodarczych bólów sączący się smutek, i ludzkości całej z olbrzymiemi kryzysami zmagania i wreszcie nasze narodowe aspiracje, życia trzydziestu miljonów ludzi żywa, codzienna, ku lepszemu się rwąca, ku szczęściu tęskniąca, przebogata treść. Pozostał jeno Brześć, — po złotym rogu Wolności i Polski jeno sznur ponurego jazgotu ukaranych warchołów, — z wspaniałego bogactwa duszy polskiej tylko gniew.

Jakże trudno odradza się naród z ducha swego, jak długo wloką się za nim grzechy i przywary charakteru, jak strasznie ciąży na jego psychice błędów brzemię. Dziesiątki i setki lat znaczą na kartach historji swój marsz niepowstrzymany, zapisują na nich daty, etapy świetności, upadku, hańby i odrodzenia — a jak za króla Stefana zawszeć ukarany zbrodniarz znajdzie aureolę męczeństwa i jak za Augustów, zdrada kraju odzieje się w togę patrjotyzmu, uszytą z najemności sumień Polaków. Dziwaczne sumienie polskie! Chore, ułomne, naiwne sumienie nasze! Nie wyczuwało ono nigdy w swej zbiorowej sile ani potworności zdrad, ani zepsucia obyczajów nieszczęścia, ani burz nadciągających. Jakby instynktu życia pozbawione żyło jeno czułostkowością niemal dziecięcą — z rozumem stanu nie spotykało się nigdy. Stać na straży ojczyzny, na straży wolności i Rzeczypospolitej niepodległości — nie potrafiło i dzisiaj jeszcze ciągle jakgdyby potrafić się lęka.

Sumienie polskie — to nie było nigdy sumienie obywatelskie. To był jakiś konglomerat czułostkowości przypadkowo wybuchających, to sumienie łączyło bicie dzieci z miłosierdziem dla piesków, pobożność z wyzyskiem i wręcz kradzieżą cudzego dobra, zdradą z patrjotyzmu, patrjotyzm z adoracją niewoli i jej egzekutorów, łzy z podłością, — to sumienie łączyło słowa pieśni „Boże coś Polskę" z polityką „Boże cara chrani" a dzisiaj chciałoby jakoś połączyć bezkarność zbrodni przeciw Polsce z wolnością. Dla tak dziwnego zaiste sumienia Polska Jagiellonów w dwa wieki później była już Polską Sasów i wreszcie straszliwie upadła. Dla tak dziwnego sumienia tyle w niej dzisiaj, w Odrodzonej, mnoży się naszej męki i niewybaczalnej męki wielkiego Marszałka. Więc dobrze się stało, że w tę dziwaczną, obłędną atmosferę naszych dni padły wreszcie ciężkie jak historji wyrok, twarde całą siłą prawdy, stanowcze, proste i w tej prostocie nieodparcie miażdżące słowa Walerego Sławka, premjera Rzeczypospolitej, wiernego jej sługi i jednego z najszlachetniejszych jej synów. Demaskując ducha anarchji, dyktującego opozycji jej metody walki politycznej i skłaniającego ją do łatwego mobilizowania zzewnątrz ciosów w dobre imię i siłę Polski — mowa Premjera przywraca wreszcie istotny układ sceny polskiej, — spycha winowajców z trybuny sędziów na ławę oskarżonych i zwraca fotele sędziowskie sędziom istotnym: tym co mają do tego i formalne i moralne, niezaprzeczone prawo.

Analiza i rejestr czynów opozycji, zarówno lewej jak prawej, dokonane zostały przez premjera Sławka ze spokojem wielkiego męża stanu, z prostotą, przemawiającą wprost do wyobraźni słuchacza, z męstwem lekarza duszy narodu, nie szukające ułatwień dla swej misji w lawiranctwie politycznem, w kompromisie z sumieniem za cenę poklasku. Ta analiza prowadzi premjera do ustalenia najistotniejszego niewątpliwie momentu psychologicznego i moralnego w metodzie walki ze strony opozycji, a sformułowanego w następujących słowach: „Panowie chcielibyście, aby wszystko to, coście robili, było uważane za legalną walkę polityczną. Mówi się walka polityczna. Różnie można ją rozumieć, do różnych form się uciekać. Według pojęcia panów charakter walki powinien być taki: jedna strona w prasie, na zebraniach organizacyjnych, na wiecach i kongresach wszechorganizacyjnych podniecać będzie tłum do walki, druga strona winna chyba odpowiadać tem samem, rzucać tłum na tłum, niech się wzajemnie wyrzyna, aby przywódcy obu stron mogli się poza plecami walczących mas bezpiecznie skryć". Premjer stwierdza kategorycznie, iż rząd na terenie walki politycznej na pewno nie wyjdzie, że przeciwnie, będzie ją zwalczał z całą stanowczością. Krew obywateli jest święta i rząd nie dopuści, by miała się lać dla nasycenia chorych ambicyj zbankrutowanych możnowładców — partyj sejmowych.

„Obowiązkiem rządu — oświadcza Sławek — było zahamować waszą robotę środkami, jakiemi rząd rozporządza". Te środki to Brześć i likwidacja akcji terorystycznej w Małopolsce Wschodniej. Rezultat wyborów stwierdził, iż społeczeństwo trafnym instynktem zrozumiało konieczność i zbawienność tych środków, że stoi ono za rządem w walce z anarchją, głodną krwi i zniszczenia.

Habdank.

Zupełne fiasko trzeciej noty p. Curtiusa w sprawie Poznańskiego i Pomorza.

(Korespondencja własna z Genewy.)

Opinja polska, zajęta oceną werdyktu Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu śląskiego, pominęła naogół milczeniem kwestję pewnych wydarzeń wyborczych w Poznańskiem i na Pomorzu, którym rząd niemiecki poświęcił swą **trzecią notę**, oskarżającą Polskę o gwałcenie traktatu mniejszościowego. Otóż przypomnieć należy, iż rząd polski na trzecią notę niemiecką **nie dał żadnej pisemnej odpowiedzi**, wychodząc najwidoczniej z założenia, iż zarzuty rządu niemieckiego są tak błahe i niepoważne, że nie wymagają żadnych eksplikacyj. Rada Ligi również potraktowała bardzo lekko oskarżenia niemieckiej w tej materji, skoro uchwalony przez nią raport powiada m. in. co następuje: „Rząd polski... wyjaśnił, że organizacja wyborcza przewiduje specjalne instancje o charakterze sądowym celem określenia wszelkiej odpowiedzialności, tyczącej się wykonywania prawa wyborczego. Z drugiej strony — głosi raport — Volksbund oświadcza w swej skardze, iż ataki na swobodne wykonywanie prawa wyborczego stały się przedmiotem reklamacyj, skierowanych do instancyj państwowych... Wprawdzie nie mamy równie dokładnej wskazówki w sprawie województw poznańskiego i pomorskiego, lecz sądzę — głosi referent — iż będziemy mogli przyjąć presumpcję, że w tych dwu województwach sprawy pójdą analogiczną drogą...."

Tak oto załatwiona została przez Radę Ligi trzecia nota rządu niemieckiego, oskarżająca Polskę o gwałty nad ludnością niemiecką w Poznańskiem i na Pomorzu. Niewątpliwie chodziło Curtiusowi o to, aby do „kompletu" wyciągnąć na porządek dzienny Rady nietylko stosunki na Śląsku, ale również na wszystkich ziemiach, utraconych na rzecz Polski po wojnie światowej. O ile jednak ze Śląskiem udało się p. Curtiusowi, o tyle sprawa Poznańskiego i Pomorza wpadła do wody.o Rząd polski nie dał żadnych w tej kwestji wyjaśnień, a Rada Ligi przeszła faktycznie nad trzecią notą p. Curtiusa do porządku dziennego.

—o—

ARGUMENTY POLITYCZNE NIEMCÓW.



Zdjęcie nasze przedstawia kartę tytułową berlińskiego „Der Abend" z dn. 1. 12. 30 r. „Der Abend" zamieszcza fotografję odebranych socjal-nacjonalistom niemieckim w Breetzu rewolwerów, sztyletów, kastetów, pałek gumowych itp., za pomocą których zamierzali oni argumentować swoje przekonania. „Der Abend" notatkę swą opatruje tytułem „Broń polityczna".

Ksiądz, skazany przez bolszewików na śmierć uratowany, — buduje kościół N. M. P.

(Dokończenie).

Za wstawiennictwem jednak Najśw. Marji Panny Bóg postanowił mnie ocalić. Po czterech miesiącach takiego oczekiwania śmierci w celi skazanych, powiadomiono mnie, iż wyrok został zawieszony z tem jednak zastrzeżeniem, że każdej chwili może być wykonany. Zostawiono mnie przy życiu jako zakładnika. Od tego czasu rozpoczęło się dla mnie monotonne życie więzienne, które trwało cztery lata i 8 miesięcy w ciągłej obawie, że lada zatarg między Polską i Sowietami, może spowodować wykonanie wyroku śmierci nademną, co omal się nie stało, gdy w Polsce zabito przedstawiciela sowieckiego Wojkowa. Rząd Sowiecki systematycznie wykreślał mnie z listy więźniów przeznaczonych do wymiany z Polską. Wreszcie 28 marca 1930 r. wraz z partją 1500 więźniów zostałem wyznaczony do wysłania na sołowieckie wyspy. Po drodze czasowo zatrzymano nas w obozie koncentracyjnym pod Archangielskiem, gdzie ogółem było przeszło 28.000 zesłańców. O ile ciężkie było więzienie w Czernichowie, to obóz koncentracyjny w Archangielsku był ciężką katorgą.

Widząc, jak codziennie pada do 20 osób wskutek głodu i wycieńczenia z ciężkiej 14-godzinnej pracy i mrozów, zrozumiałem, że przyjdzie tu zginąć, więc postanowiłem ratować się ucieczką. Dnia 21 lipca, polecając się gorliwą modlitwą opiece Najśw. Marji Panny, uciekłem z Archangielska i po dwóch miesiącach tułaczki, ukrywania się w lasach i błotach, w cudowny sposób ocalony od kul bolszewickich, które w 4-ch miejscach przeszyły mi kapotę, w łapciach, obdarty, dnia 11 września 1930 roku szczęśliwie przekroczyłem granicę i znalazłem się w ukochanej Ojczyźnie wśród krewnych i rodaków.

Po przybyciu do Ojczyzny nie szukałem sobie spokojnego i wygodnego życia. Z woli Bożej zostałem mianowany proboszczem do Powurska na Polesiu wśród bagien i błot, gdzie niema ani kościoła, ani plebanji, muszę więc to wszystko pobudować. W zarządzeniu Pasterskim widzę wyraźną wolę Bożą, w której daje mi możność wykonania danego ślubu Matce Boskiej, podczas pobytu w celi pośród skazanych na śmierć. Wróciwszy o żebranym chlebie z Archangielska do Polski i dzisiaj żebrakiem jestem. Do Was więc przedewszystkiem zwracam się z prośbą Koledzy moi, którzy pamiętacie mnie z seminarjum Piotrogrodzkiego i Żytomierskiego. Do Was Dostojnicy Kościoła, Proboszczowie parafij i wszyscy inni Bracia kapłani, wołam: dopomóżcie mi wykonać ślub uczyniony Najświętszej Marji Pannie i prześlijcie choć najmniejszą ofiarę na budowę kościoła w Powursku. Do Was się zwracam Oficerowie wszystkich rang Wojska Polskiego, Podoficerowie i Żołnierze Polscy — złóżcie swą ofiarę na budowę kościoła w Powursku, gdzie macie swój wojskowy poligon, strzelnicę artylerji, gdzie co rok przychodzicie na manewry w okolice Powurska, gdzie jednak nie macie kościoła garnizonowego. Świątynia, którą zamierzam wznieść, ma być kościołem parafjalnym i garnizonowym. W kryptach kościoła tego umieszczone będą szczątki żołnierzy, poległych nad Stochodem.

Do Ciebie Ludu katolicki, do Was Rodacy wyciągam żebraczą rękę. Ojcu w niebiesiech mamy wznieść Świątynię, na rubieżach Polski, aby krzewić wiarę katolicką, by ratować dusze katolików Polaków, okrążonych prawosławiem, rozsiewając polskość na zagrożonych Kresach, niszcząc komunizm, co miljony nieszczęśliwych osadził w więzieniach, powysyłał w lasy północy, rozstrzeliwując tysiącami swych bezbronnych obywateli.

Bracia, gdybyście mogli zobaczyć nędzę, kalectwa, rozpacz, szesnastu miljonów ludzi, więzionych i zesłanych na północ: hen Sybir od Murmanu do Sachalinu, Władywostoku, Chabarowska i Kazakstanu; gdybyście mogli przekopać sołowieckie wyspy, śniegi Pieniegi i wyspy koło Archangielska, zobaczyć trupy straconych niewinnie ludzi, — gdybyście mogli zebrać to morze łez wylanych przez umęczonych zesłańców i pozostałych wdów i sierot, gdybyście mogli słyszeć przekleństwa rzucane na całą Europę i Amerykę za ich obojętność na nędzę i cierpienia niewinnych ofiar, zrozumielibyście do czego prowadzi bezbożność i jak konieczną jest wiara chrześcijańska dla całej ludzkości. Połowę mienia łożylibyście na krzewienie idei Kościoła katolickiego. Nie pożałujcie więc teraz złożyć choć małą ofiarę na rzecz tej wiary, która jedynie może ochronić ludzkość całą od zarazy bolszewickiej. Proszę więc dopomóżcie mi pobudować Świątynię w Powursku, gdyż parafja ta jest jedną z najbiedniejszych parafij na Wołyniu, jak świadczy Kurja Biskupia w Łucku.

Mam nadzieję, że prośba moja znajdzie oddźwięk w sercach Waszych i że nikt nie uchyli się od złożenia choć małej ofiary na Świątynię w Powursku, za co wszystkim składam „Bóg zapłać!"

Ks. Bolesław Zyliński
Proboszcz w Powursku na Wołyniu, powiat Kowelski.

SZCZĄTKI SAMOLOTU.

Waszyngton. Parowiec amerykański „Youngstown" przesłał radjodepeszę do ministerstwa marynarki, że w odległości 275 mil na północny zachód od Azorów znalazł szczątki, jakgdyby skrzydła samolotu. Zachodzi domniemanie, że są to szczątki samolotu "Tradewind", pilotowanego przez Mac Larena i panią Beryl Hart, zagubionego w ubiegłym miesiącu pomiędzy Bermudami i Azorami.

Wystrzegać się wydrwigroszów.

Kilkakrotnie już ostrzegaliśmy naszych Czytelników przed **kupowaniem** jakichkolwiek **papierów wartościowych, czy „dolarówek".**

Ostrzeżenia te jednak mało trafiają do serca pewnej części naszych Czytelników. — Dopiero, gdy nasze ostrzeżenia się sprawdziły, każdy jest ostrożniejszy.

Wobec tego, że po wsiach chodzą jeszcze różni agenci z „dolarówkami" i naciągają naiwnych, raz jeszcze ostrzegamy przed kupnem tych papierów.

Jednym z takich „banków", co naciągają ludzi to **„Powszechny Zakład Kredytowy we Lwowie."** — Oto co piszą ze Lwowa o tym bankowym zakładzie:

Ofiarą oszukańczej propagandy oszczędnościowej Powszechn. Zakładu Kredytowego, **padły niestety znowu szerokie, mniej zamożne, ciułające grosz do grosza, zastępy obywateli,** tem łatwiej, że propaganda odbywa się przy pomocy **wędrownych i złote góry obiecujących ajentów, sprzedających równocześnie na raty dolarówki i inne papiery państwowe, po lichwiarskiej cenie.** Agenci ci zawierają także asekurację na życie bez badania lekarskiego na rzecz Towarzystw ubezpieczeń, które mają osobne umowy z takiemi bankami.

Banczków tych namnożyło się w kraju kilkadziesiąt; grasują one pod okiem władz, dając prospektowe szumne gwarancje, nie odpowiadające rzeczywistości. W rzeczywistości gwarancje te są bardzo wątpliwej wartości. Nikt bowiem nie wie, czy sprzedając na raty papiery, ma taki banczek tyle sztuk w portfelu odłożonych; zaś co do oszczędności, gdzie one są lokowane i jaka jest ich ewidencja, a jeśli uprawiają kombinacje oszczędnościowo - ubezpieczeniowe na życie, są one właściwie maskowanemi agencjami ubezpieczeniowemi niektórych towarzystw ubezpieczeń.

W prospektach powołują się na „gwarancję najpoważniejszego towarzystwa ubezpieczeń", nie wymieniając go jednak firmowo, a gdy nawet umowa przyjdzie do skutku, to stosunek wzajemny między Towarzystwem ubezpieczeń a banczkiem i stosunek do klienta, jest w dużej mierze niejasny, gdyż układ z towarzystwem ubezpieczeń opiera się na poufnych a częściowo zakonspirowanych warunkach.

—o§o—

MASOWA SKRYTOBÓJCZYNI.

Zatrute pierogi z kapustą...

W Ciszewicach pow. rudeckiego woj. lwowskie aresztowana została trucicielka, wieśniaczka Anna Bregejowa,

która ma na sumieniu prawdopodobnie większą ilość skrytobójczych zbrodni.

Na ślad jej natrafiono w sposób następujący. Do szpitala powszechnego we Lwowie przewieziono w piątek Annę Andruchową, sąsiadkę Bregejowej z objawami zatrucia. Lekarze stwierdzili, że trucizna została podana Andruchowej w kapuście, którą Bregejowa częstowała ją.

Fakt ten wyjaśnił policji zagadkową **śmierć męża trucicielki, który zmarł w szpitalu ubiegłej niedzieli po spożyciu pierogów z kapustą, oraz kilka innych wypadków śmierci wśród objawów zatrucia, zaszłych wśród krewnych i znajomych** Bregejowej.

DZIECKO W KAŁUŻY KRWI.

Ojciec, pod wpływem obłędu religijnego zabił własne dziecko.

Strasznego czynu na tle obłędu religijnego dokonał onegdaj zam. w Berlinie 36 - letni Paweł Schaetzke. Od dłuższego już czasu zajmował się on zagadnieniami teozoficzno-religijnemi, oczywiście w sposób dyletancki, a w ostatnim czasie wszedł w kontakt z sektą Weissenberga i odtąd rozczytywał się w biblji i w sekciarskich komentarzach do niej.

Nocą Schaetzke wstał z łóżka, oświadczył żonie, że wychodzi na chwilę do drugiego pokoju.

Po pewnym czasie zamiast męża w pokoju **zjawił się urzędnik policyjny, oświadczając przerażonej kobiecie, iż przed chwilą mąż jej zjawił się w strażnicy policyjnej, podając się za Abrahama, który złożył w ofierze swe dziecko i położył na stole brzytwę, ociekającą krwią.**

Przerażona matka rzuciła się do kołyski i zobaczyła swe dziecko nieżywe w kałuży krwi.

Schaetzke zamordował swego jedynego półtorarocznego synka. Nie okazał żadnej skruchy, oświadczając, iż spełnić chciał to,

czego nie uczynił Abraham mimo, iż Bóg żądał takiej ofiary.

Rodzina Schaetzków żyła w bardzo dobrych warunkach materjalnych. Nieszczęśliwego szaleńca oddano do domu dla obłąkanych.

WYRODNY SYN.

Kula w plecy, nóż pod gardło!...

Z Warszawy donoszą:

W kolonji Goniwilk, pow. garwolińskiego, **16-letni chłopiec Antoni Zawadka strzelił z rewolweru w plecy do swego ojca 50-letniego Franciszka, poczem poderżnął mu gardło nożem.**

Po dokonaniu ohydnego mordu **chłopiec zgłosił się na posterunek policji w Żelechowie, przynosząc z sobą narzędzia zbrodni.**

Chłopiec już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zamordowania ojca i w tym celu wykradł mu rewolwer, oraz zaopatrzył się w ostry nóż.

Tłem morderstwa była nienawiść, jaką zamordowany ojciec pałał do chłopca.

Młodocianego zbrodniarza aresztowano.

SEJM ŚLĄSKI ZBIERZE SIĘ 9-GO B. M.

Sejm śląski zbiera się na inauguracyjne posiedzenie w dniu 9 lutego. Na posiedzeniu tem wojewoda śląski przedłoży preliminarz budżetowy na rok 1931/32.

TRAGICZNA PRZERWA W MECZU.

Lethbridge. — Tłum widzów przyglądających się meczowi basebalonowemu z przerażeniem był świadkiem upadku z wielkiej wysokości na teren bezpośrednio sąsiadujący samolotu. Obaj lotnicy ponieśli śmierć. Mecz został natychmiast przerwany.

ZA ZAMACH NA PUŁKOWNIKA.

Kalkuta. — Z pośród trzech terorystów, którzy dnia 8 grudnia zabili pułkownika Simpsona, generalnego inspektora więzień i ranili funkcjonarjusza policji narowskiem [sic] Nelsona, dwaj popełnili samobójstwo, zaś trzeci został skazany na śmierć.

NOWY REKORD SZYBKOŚCI.

Daytona Beach. — Podczas próby pobicia rekordu szybkości samochodowej Malcolm Campbell osiągnął szybkość 240 mil na godzinę, a zatem przewyższył szybkość 231 mil, osiągniętą przez mjr. Seegrave'a w r. 1929. Bądź co bądź wyczyn Campbella jest nieoficjalny i dlatego osiągnięta szybkość nie została oficjalnie zarejestrowana.

REWIZJA W PALARNIACH OPJUM.

Newark. — 50-ciu agentów policyjnych dokonało rewizji w 16-tu palarniach opjum w dzielnicy chińskiej, przyczem aresztowano 160 Chińczyków oraz zasekwestrowano narkotyki wartości 50.000 dolarów, nie udało się jednak aresztować głównego szefa niedozwolonego handlu narkotykami, którego spodziewano się aresztować.

STO LICYTACYJ W JEDNEJ WSI.

Fikcyjna „amnestja" podatkowa.

Ofiarą iście wisielczego „kawału" padła gmina hoducowska na Wileńszczyźnie. Oto we wsi tej puścił ktoś pogłoskę, że P. Prezydent Rzplitej na mocy dekretu ogłosił „amnestję" i umorzył wszystkie dotychczas nieuiszczone podatki. Wielka radość zapanowała w gminie, nikt ani myślał od tej chwili wnosić, chociażby grosza do kasy skarbowej. Na widok przysyłanych przynaglających nakazów płatniczych wzruszano ramionami i mówiono z politowaniem: "Nie wiedzą jeszcze".

Dość długo trwał ten błogi stan. Nakazy szły jeden po drugim, ale to bynajmniej nie wzruszyło ufnych w „amnestję" płatników. Aż w tych dniach do wsi zjechała nagle cała armja sekwestratorów, spisała gospodarstwa i wyznaczyła aż 100 licytacyj, by pokryć długi i podatki były niemałe, a kosztów przez tak długi czas narosła moc.

Dopiero teraz spostrzegli się ludzie, że padli ofiarą złośliwego żartu.

WIADOMOŚ I Z KOWALEWA.

ZABAWA KARNAWAŁOWA.

W niedzielę, dnia **8 lutego 1931 r.** urządza Kółko Rolnicze wraz z Szkołami Rolniczemi Żeńską i Męską **Zabawę Karnawałową** z licznemi miłemi niespodziankami. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Początek o godz. 19-tej (7-ej wieczorem). Zaznacza się, iż w zaproszeniach powstał błąd drukarski: początek zamiast o godz. 9-tej ma być o godz. 19-tej.

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.

W niedzielę 8 bm. o godz. 12-tej odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego w Szkole Rolniczej (męskiej). Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani.

Zarząd Kółka Rolniczego.

Wiadomości z Golubia.

PRZEDSTAWIENIE.

Dnia 1 bm. odbyło się przedstawienie Towarzystwa Gimnast. „Sokół". — Odegrano sztukę: „Wojciechowa Żakowa". Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Imprezę „Sokoła" tutejsze obywatelstwo tłumnie poparło. (g)

LOPP. WŚRÓD URZĘDNIKÓW.

W ostatni dzień stycznia br. odbyło się zebranie urzędników z inicjatywy zast. burmistrza p. **Jordana.** Na zebraniu uchwalono założyć Koło L. O. P. P., do którego też przystąpili wszyscy urzędnicy. (-)

ZEBRANIE STRAŻY POŻARNEJ.

odbyło się w „Domu Miejskim" w święto Matki Boskiej Gromnicznej. Obecnych było 25 osób. Sprawy wewnętrzne omówił naczelnik Straży p. Golus. (x)

ZA ZGWAŁCENIE.

Stanisław Sałyga z Ostrowitego stanął przed Sądem Okręgowym w Toruniu oskarżony o zgwałcenie dziewczynki 6-cioletniej Czesławy S. (O sprawie tej donosiliśmy we wrześniu roku ub.) Sąd skazał Sałygę na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem kary przez przeciąg jednego roku. (x)

BAL TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

W święto Matki Boskiej Gromnicznej urządziło Towarzystwo Muzyczne w Golubiu swój doroczny bal, w sali hotelu p. Trzcińskiej.

Licznie przybyli goście bawili się znakomicie przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry. Zabawa trwała do rana. (-)

ZEBRANIE Z. P. N. S. P. „OGNISKO" — GOLUB.

Dnia 30 stycznia odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie „Ogniska Golub". Po zagajeniu, prezes „Ogniska" p. Górski kier. tut. szkoły, powitał w imieniu zebranych nowego członka w osobie p. Haupta z M. Pułkowa. Następnie p. Wolff wygłosił referat na temat: „Figury liczbowe w początkowem nauczaniu rachunków". Po referacie nastąpiła b. ożywiona dyskusja, w której członkowie nawiązując do treści referatu, wypowiadali swoje poglądy, oparte na praktyce szkolnej. W końcu, po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych uchwalono, że w tym roku nie będzie urządzona zabawa, jakto miało miejsce w poprzednich latach — a to ze względu na ogólne ciężkie położenie gospodarcze.

Zmiany w gminach powiatu wąbrzeskiego.

CZYSTOCHLEB.

Drugi ławnik gm. Czystochleb p. Ludwik Wiśniewski, wyprowadził się do Poznania. Funkcję ławnika w miejsce Wiśniewskiego pełnić będzie p. **Antoni Mochalski.**

LIPNICA.

Radny gminy Lipnica Franciszek Szadziński zmarł. — W miejsce zmarłego wszedł do Rady Gminnej robotnik **Stanisław Lipiński.**

PIWNICE.

Sołtysem do końca kadencji zamianowany został **Leon Błażejewski,** zaś I ławnikiem rolnik **Józef Dolny.**

OSTROWITE.

Radny gm. Ostrowite **Antoni Lulkowski** wyprowadził się do Kanady, zaś radny **Wincenty Draczyński** zmarł. W miejsce wymienionych weszli do Rady Gminnej jako członkowie, rolnicy **Leon Oczkiewicz i Paweł Ratajski.**

NIELUB.

Na zastępcę przełożonego obszaru dworskiego w Nielubiu zatwierdzony został ogrodnik p. **Bolesław Łuczkowski.**

LOTNIK NIEMIECKI WYLĄDOWAŁ NA TERYTORJUM POLSKIEM.



Niedawno prasa niemiecka podniosła wielki alarm z powodu przymusowego lądowania lotników polskich na terytorjum niemieckiem. Sąd w Opolu skazał sierżanta pilota Wolfa na 2 tygodnie aresztu. Tymczasem przypadek zdarza, że lotnik niemiecki Hans Gruse wylądował na terytorjum polskiem pod Wolsztynem. Prasa polska trafnie określiła ten wypadek jako „argument z nieba". — Zdjęcie: samolot niem. D-1559, który lądował pod Wolsztynem. W owalu: lotnik niem. Hans Gruse.

PRZYGOTOWANIA KU CZCI WODZA NARODU Z OKAZJI NADCHODZĄCYCH IMIENIN.

W związku z nadchodzącemi imieninami Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski **Józefa Piłsudskiego** odbędą się w całym szeregu miejscowości naszego powiatu liczne akademje i wieczornice.

Jak już się dowiadujemy, Związek Strzelecki w Czystochlebiu urządzi wieczornicę podobną, jaka odbyła się w zeszłym roku.

Poza występami poszczególnych członków, przemówienia wygłoszą pp.: **b. senator Madziarski i z. red. „Głosu Wąbrzeskiego Zb. Wachowiak.** (-)

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 4 lutego 1931 r.

— **Ślub.** Wczoraj po południu w kościele parafjalnym w Grucie odbył się ślub p. **Marcina Fenskiego,** kasjera Kom. Kasy Oszczędności pow. Wąbrzeskiego z panną **Agnieszką Pokorówną** z Gruty. — Nowożeńcom ślubu udzielił ks. prob. **Hellwig** w obecności licznych gości. Na ślub wyjechało wynajętym autobusem Towarzystwo Śpiewu „Lutnia" wraz z prezesem p. **Klimkiem** i dyrygentem p. insp. **Reiskem,** albowiem powyżej wymieniony był jednym z najgorliwszych członków „Lutni".

W kościele podczas ceremonji ślubnej „Lutnia" odśpiewała „Veni Creator" i „Ufajcie" Nowowiejskiego.

Rodzice panny młodej bezpośrednio po ślubie, ugościli przybyłych gości.

Młodej Parze zasyłamy jak najserdeczniejsze „Szczęść Boże!"

— **Kto z abonentów kalendarza nie otrzymał,** winien się o niego upomnieć u listonosza, a jeśli to nie poskutkuje, wówczas nam donieść. Nowi abonenci na luty i marzec otrzymają kalendarz „Pomorzanin" bezpłatnie.

— **Na bezrobotnych.** W myśl odezwy Komendy P. P. wszyscy funkcjonarjusze Policji naszego powiatu opodatkowali się na bezrobotnych w wysokości 1% miesięcznej pensji. Szlachetne to wystąpienie podnosimy z uznaniem. (-)

— **Zebranie plantatorów tytoniu.** W niedzielę ubiegłą odbyło się w Chełmnie zebranie Plantatorów Tytoniu z Okręgu Pomorskiego, na którem to został zorganizowany Centralny Związek Plantatorów Tytoniu w Okręgu Pomorskim z siedzibą w Grudziądzu. Skład Zarządu: prezes agronom A. Pogorzelski z Chełmna, sekretarz inżynier rolny Renald Kreczman z Grudziądza, skarbnik Antoni Zaleski, obywatel ziemski z Tuszewa. — Celem Związku jest podnoszenie wiedzy w dziedzinie uprawy tytoniu oraz obrona interesów plantatorów.

— **Sprzedaż obligacyj dolarówek.** W dniu 1-go lutego 1931 r. przypada termin spłaty znajdującej się obecnie w obiegu serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej, zwanej powszechnie dolarówką i od tego dnia Skarb Państwa już nie będzie płacił od tej pożyczki procentu i nie będzie dla niej losował wygranych (premij), a tylko obowiązany będzie zapłacić wartość, wypisaną na obligacji, t. j. 5 dolarów lub ich równowartość w złotych czyli 44 złote z groszami. Jednakże wszyscy ci, którzy posiadają teraźniejsze dolarówki, mogą je wymienić w terminie od dnia 3 stycznia do dnia 30 kwietnia 1931 r. bez żadnej dopłaty na obligacje nowej pożyczki premjowej, również dolarowej, którą Skarb Państwa wypuszcza na lat 10 pod nazwą: „Serja III premjowej pożyczki dolarowej". Przy wymianie można nadto dokupić na każde dwie wymienione dolarówki jedną obligację nowej pożyczki za ulgową cenę 5 dolarów albo 44 złote i 57 groszy, a jeśli kto zażąda wymiany przed 1 lutego 1931 r., to otrzyma równocześnie wartość ostatniego kuponu dolarówki przed terminem jego płatności. Każda obligacja nowej pożyczki przedstawia wartość 5 dolarów, co równa się 44 złotym 57 groszom, jednak po dniu 30 kwietnia 1931 r. cena sprzedażna jednej obligacji będzie już wynosiła 6 dolarów albo 53 złote 48 groszy, Skarb Państwa płaci od tej pożyczki 4% rocznie i prócz tego co dwa miesiące rozlosowuje pomiędzy posiadaczy obligacyj wygrane (premje), z których największa wynosi 40 tysięcy dolarów, najmniejsza 100 dolarów, przyczem wszystkie obligacje stale w ciągu 10 lat biorą udział w losowaniach wygranych. — Sprzedaż obligacyj nowej pożyczki i wymiana na nie obligacyj dolarówki, będzie się odbywała w Centralnej Kasie Państwowej w Warszawie, w oddziałach Pocztowej Kasy Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Polskiego, oraz we wszystkich kasach skarbowych.

— **Walne zebranie Związku Kolejowych Pracowników Drogowych Koło Wąbrzeźno.** Dnia 1 lutego b. r. odbyło się walne zebranie Związku Kolejowych Pracown. Drogowych o godz. 17-tej w lokalu p. Zdzieblowej, Gł. Dworzec.

Prezes kol. Witkowski zagaił zebranie, poczem kol. Pelikan odczytał protokół z ostatniego walnego i ostatniego miesięcznego zebrania, które zebrani przyjęli bez zmian. Następnie Zarząd zdał sprawozdanie ze swej działalności, zaś w dyskusji nad tymże głosu nikt nie zabierał oprócz prezesa okręgowego p. Elszkowskeigo, który wyraził uznanie zarządowi za uczciwą i należytą pracę dla ogółu członków związku.

Dalej przystąpiono do wyboru przewodniczącego i sekretarza na dzisiejsze zebranie, na których jednogłośnie wybrano jako przewodniczącego prezesa okręg. p. Elszkowskiego, zaś jako sekretarza Pelikana Józefa. Po udzieleniu przez zebranych członków absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli ponownie następujący pp.: prezes — **Witkowski K.,** zastępca prezesa — **Mątewski Józef,** sekretarz — **Pelikan J.,** skarbnik — **Koziński Ign.,** rewizorzy kasy **Wiśniewski Jan i Heldt Gracjan;** wymienieni wybór przyjęli, dziękując za zaufanie. Następnie wygłosił obszerny referat o działalności Związku Prac. Drog. prezes okręgowy kol. Elszkowski z Grudziądza, który zebrani w skupieniu i z zainteresowaniem wysłuchali.

W dyskusji nad referatem zabrali głos kol. Karczewski, Witkowski i Mątewski, ten ostatni wyrażając uznanie prezesowi okręgowemu za tak szczere i sumienne przedstawienie całokształtu działalności związku, dziękując za poniesione trudy dla dobra członków i organizacji.

Po omówieniu w wolnych głosach spraw aktualniejszych jeszcze przez poszczególnych członków i po odśpiewaniu jednej zwrotki „Boże coś Polskę" zebranie w miłym nastroju zakończono.

— **Z życia S. M. P.** Na walnem zebraniu S. M. P. męskiego obrano nowy zarząd w następującym składzie: Stefan Rujner, prezes; wiceprezes i skarbnik Franciszek Falkowski, sekretarz Jan Gantkowski; zast. sekretarza Antoni Wawrzynkiewicz; bibljotekarz Władysław Lewandowski a naczelnik Arendarski. (-)

— **Złodziejkę,** mającą skradzione kury, przyłapano podczas wczorajszego jarmarku. Złodziejka pochodzi z powiatu brodnickiego.

— **Jarmark na bydło.** Wczoraj odbył się po raz pierwszy w tym roku jarmark na bydło i konie. Spędzono dość dużą ilość bydła i koni. Za dobrą krowę, taką co przedtem kosztowała 600 zł., płacono ze względu na brak kupujących 150—200 zł. Wogóle transakcyj dokonano bardzo mało. Zakłóceń spokoju podczas jarmarku nie zanotowano. (-)

Z POWIATU.

— **Jarantowice.** (Przedstawienie). W dniu 1 b. m. odbyło się przedstawienie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Odegrane zostały sztuki: „Tajemnice starego miasta" i „Zaślubiny z przeszkodami". Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Po przedstawieniu odbyła się harmonijna zabawa.

— **Ryńsk.** (Z koła amatorów Teatru Ludowego). W ubiegłą niedzielę tutejsze koło amatorów Teatru Ludowego urządziło przedstawienie i wieczorek karnawałowy. Odegrane zostało nadzwyczaj efektownie „Cygańskie wesele". Na zakończenie wieczorku odbyła się harmonijna zabawa.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Starogard.** (Za sprzeniewierzenie). Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Starogardzie, aresztowany został wczoraj adwokat i notarjusz z Tczewa, Frydrychowicz, za sprzeniewierzenie depozytu w wysokości 40.000 zł.

— **Wewelin, pow. wyrzyski.** (Bandycki napad). Do mieszkania Amalji Kotke w Węwelinie powiatu wyrzyskiego w porze nocnej zakradli się jacyś złodzieje, ale zostali spłoszeni przez służbę. Nie zrazili się jednak tem, gdyż po półgodzinie wrócili i ponownie starali się wtargnąć do mieszkania. Zaniepokojony szmerami wywołanemi przez bandytów robotnik Schulz uchylił drzwi wejściowe, chcąc się przekonać, skąd one pochodzą. W tej samej chwili padł strzał, który ugodził go w pierś.

Złoczyńcy zbiegli niepoznani, a poranionego Schulza przewieziono do szpitala w Wyrzysku.

— **Poznań.** (Zbrodniczy czyn). W tych dniach do mieszkania matki znanych paserów Skwierzyńskich w Zakrzewku w pow. szamotulskim przyszedł niejaki Jan Woźniak, który powołał się na odsiadujących karę więzienną synów Skwierzyńskiej.

W pewnej chwili Woźniak napadł matkę swych rzekomych towarzyszy więziennych, sterroryzował ją rewolwerem, poczem związawszy, dopuścił się na niej gwałtu. Następnie zbrodniarz splądrował mieszkanie i zbiegł po zabraniu różnych przedmiotów oraz gotówki w kwocie 20 zł.

Imprezy karnawałowe.

7. lutego. Nauczycielstwo rejonu konferencyjnego Król. Nowawieś urządza 7 lutego wieczorek karnawałowy w lokalu p. Dąbrowskiego w **Płużnicy.** Początek o godz. 19-tej.

7 lutego: Stowarzyszenie Narod. Chrześc. Nauczycieli **Kowalewo.** — „Bal karnawałowy" w sali p. **Ziehlkowej.** Początek o godz. 20-tej.

10 lutego. Bal Królewski Bractwa Strzeleckiego w **Wąbrzeźnie.** Czysty zysk z balu przeznacza się na biednych miasta.

KĄCIK RADJOWY.

CZWARTEK, DN. 5. II. 31 r.

12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.30: „Stare mieszkanie w nowej formie". 15.50: „Przygody książki w bibljotece. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: „Współpraca gospodarcza szwedzko - polska". 17.45: Koncert kameralny. 19.10: Skrzynka rolnicza. 1925: Płyty gramofonowe. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: Płyty gramofonowe. 20.00: Feljeton z Krynicy. 20.15: Pogadanka radjotechniczna. 20.30: Muzyka lekka w wykonaniu ork. P. R. 21.30: „Dawni studenci" — słuchowisko żakowskie ze Lwowa. 22.15: Koncert z Poznania. 23.00: Muzyka taneczna i komunikaty z zawodów międzynarodowych hokeyowych w Krynicy.

PIĄTEK, DN. 6. II. 31 r.

12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 14.30: Transmisja z Krynicy międzynarodowych zawodów hokeyowych. — 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: „O koralach i rafach koralowych". 17.45: Koncert orkiestry Cyrku Warszawskiego. 19.10: Giełda rolnicza. 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 23.45: Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokeyowych w Krynicy.

Jeszcze o zrzeszeniu właścicieli nieruchomości

W ostatniej chwili dowiaduję się, że już powstała inicjatywa zwołania zebrania wszystkich właścicieli nieruchomości m. Wąbrzeźna w celu zorganizowania ich w jeden silny związek dla obrony własnych spraw. Niema zapewne w Wąbrzeźnie ani jednego posiadacza własności nieruchomej, któryby nie przyznał, że w obecnych ciężkich czasach każdego z nich gniotą najróżnorodniejsze trudności gospodarcze, a które złagodzićby można, gdyby się dotarło do ich źródła, do przyczyn powodujące je.

Cel ten osiągnąć można jedynie przez zrzeszenie się, przez stworzenie silnego frontu do walki z przeciwnościami, jak wspomniałem, tak dziś licznemi.

Wojna światowa, ten największy kataklizm dziejów nowoczesnych tak wstrząsnął życiem ludzkości, tak powikłał podstawy bytowania, że aby się z tem uporać, nie wystarcza jednej głowy, jednego rozumu, a kilku czy kilkudziesięciu — całego zbiorowiska jednostek dla wspólnej myśli i czynu. Dowodem tego są powstające zrzeszenia i organizacje we wszystkich dziedzinach życia.

Z góry więc można twierdzić, że inicjatywa stworzenia, a raczej wskrzeszenia naszej organizacji znajdzie szeroki oddźwięk i powszechne uznanie na terenie naszego miasta.

W zrozumieniu własnego dobra, nikt się nie uchyli, a nawet, gdyby, broń Boże, i tu znaleźli się „zepsuje" nie da się odwieść od przystąpienia do zbiorowej pracy nad bodajby choć częściowem zwalczaniem obecnych trudności gospodarczych.

A więc w imię maximy: „W jedności siła" — organizujmy się bez najmniejszej zwłoki !

M. Kornacki.

TARGOWICA MIEJSKA.

z dnia 3 II. 1931 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) wytuczone pełnomięsiste	88—90
b) tuczne mięsiste	78—80
c) uczne dobrze odżywione	70—76
d) miernie odżywione	60—74

Jałówki i krowy.

a) pełnomięś. wytucz krowy najw wartości rzeźnej	104—112
b) pełnomies wytucz. krowy mniej dobre młode naj wart rzeźnej do lat 7.	88—100
c) starsze wytucz jałówki i krowy	——
d) miernie odżywione krowy i jałówki	70—80
e) licho odżywione krowy i jałówki	50—60
Opasy chlewne	

CIELĘTA.

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	100—104
b) średnio tuczone cielęta i najpreed. ssaki	105—110
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	90—104
d) liche ssaki	70—86

OWCE.

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	120—130
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	110—116
c) miernie odżywione skopy i owce	——

ŚWINIE.

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg żyw. wagi	118—122
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	112—116
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	106—116
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	110—106
f) maciory i późne kastraty	100—104

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności